

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi 6 marek w kwartale i 24 w półroczu. Wypiski z ogłoszeń i ogłoszenia do domu 242 mk. miesięcznie 27 mk. i ogłoszenia do domu 81 tygodni. — Wypiski pod agencją telefoniczną 4.50 mk. — U subskrybentów miesięcznie 90 mk.

wychodzi codziennie

o wyjątku niedziel i świąt z datą na dzień następnny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raspachstrasse 6.**

Costa ogłoszenia 25 fenigów od wiersza petytowego, za ogłoszenia tab ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Reklamistów redakcja nie zwraca, lecz je wysyła. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raspachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek 27 kwietnia 1916.

Zjazd krakowski.

Mozolne dzieło zjednoczenia wszystkich polskich stronnictw w Galicji otrzymało w sobotę ostateczną sankcję. Na zwołanym do Krakowa na ten dzień zjeździe członków polskich kół poselskich do Rady państwa, izby panów oraz sejmu krajowego nastąpiła reorganizacja dotychczasowego Naczelnego Komitetu i wybór nowego prezesa dla tej instytucji. Będzie to wypełnienie ostatniego z głównych warunków umowy, która doszła do skutku po długich obradach wiedeńskich i która miała na celu ujednoczenie polskiej akcji politycznej w zaborze austriackim. Poprzednio nastąpiło już w myśl tejże umowy przyjęcie polskich postów socjalistycznych do wiedeńskiego Koła Polskiego i rozgraniczenie kompetencji między Kolem a Naczelnym Komitetem na znanej zasadzie, że temu ostatniemu przysługują jedynie prawo kierowania wojсковą akcją legionów, podczas kiedy wszelkie sprawy polityczne powierzone będą powiększonej obecnie przez przystąpienie socjalistów reprezentacji parlamentarnej, Reorganizacja Nacz. Komitetu wreszcie, która ma teraz nastąpić, mieć będzie charakter zasadniczy, gdyż do Komitetu wstępują napowrót przedstawiciele tych grup politycznych, które swego czasu, we wrześniu r. 1914, nie godząc się na charakter, jaki przybrała wówczas akcja polityczna Naczelnego Komitetu, wolały z niego wystąpić; nadto prezesem Nacz. Komitetu zostaje obecnie na mocy ogólnego porozumienia eks. Biliński, który równocześnie zatrzymuje prezesurę Koła Polskiego, podczas kiedy dotychczasowy prezes Naczeln. Kom., p. Władysław Leopold Jaworski, będzie teraz jego wiceprezesem.

Nie może ulegać wątpliwości, że zjazd krakowski przyniósł i przeprowadził bez żadnych trudności te ostateczne punkty porozumienia i tem samem pod względem formalnym zatwierdził zgodę. Można mieć odrębne zapatrywania co do dotychczasowego kursu polityki galicyjskiej, można i trzeba przedewszystkiem potępiać z całą stanowczością obrane przez niektóre koła tamtejsze metody działania, — nikt jednak nie może zaprzeczyć, że dzieło, którego w ostatnich miesiącach dokonano, a które teraz doczekać się ma uwieńczenia, stanowi w galicyjskich stosunkach politycznych ogromny krok naprzód. Odzywały się wprawdzie z różnych stron głosy powątpiewania, czy zjednoczenie tak rozbieżnych kierunków pod jednym hasłem i w myśl jednego programu nie oznacza pozornej, zupełnie zewnętrznej zgody, podczas kiedy na wewnątrz jak dotąd tak i nadal mowy być nie może o prawdziwym porozumieniu na zasadzie ogólnej solidarności narodowej. Obawy te niestety nie są niezasadne, jeśli się uwzględni te różne smutne doświadczenia, których jeszcze tak niedawno temu tak licznie dostarczała polityka galicyjska. Dlatego pewne zastrzeżenia na ten temat i dzisiaj niewątpliwie są na miejscu i aby móż ocenić praktyczną doniosłość tej konsolidacji na gruncie galicyjskim, trzeba poczekać, jak teraz po zawarciu porozumienia ułożą się tam stosunki, czy nie tylko zachowany będzie »Burgfrieden«, lecz przede wszystkim czy faktycznie możliwą się stanie zgodna współpraca zwalczających się przedtem tak namiętnie kierunków.

Jakkolwiek zatem pod tym względem wszelki nadmierny optymizm, niepamiętający zupełnie o przeszłości i przeceniający zmiany, jakie zajęły mogły na skutek wojny, byłby zapewne fałszywym, to jednak równie błędem byłoby przecoczenie lub niedococzenie moralnego znaczenia porozumienia, które obecnie osiągnięte zostało. Aby je umożliwić potrzebną była w równej mierze u wszystkich duża doza dobrej woli, która sama przez się zaangażować musi na uznanie, a której z góry kwestyonować — jak to tu i owdzie usiłowane czynić — nie należy, póki nie ma się o tem w ręku dobitnych dowodów. Skoro bowiem doszła już raz do skutku, to takie spóźnione wątpienie zgody — dyktowane głębokim przekonaniem i rzeczywistą troską czy też tylko jednostronnością i zacieńtrzeniem partijnym — w niczem sprawie samej

nie pomoże, a ewentualnie wywołać może tylko dalsze niepotrzebne spory i rozgoryczenie.

W społeczeństwie galicyjskiem pogląd co do tego wydaje się nam ustalonym. Niewszędzie z równym zapałem i z równym optymizmem zapatrują się na dokonane dzieło, niemniej teraz wszystkie stronnictwa stają na gruncie ustalonego na nowo programu i z tego też punktu widzenia zapatrują się na zjazd po-jutrzejszy, który jest jego formalnym zatwierdzeniem. Porównywano tu i owdzie zjazd z 29 kwietnia br. ze zjazdem z dn. 16 sierpnia r. 1914, na którym wówczas wszystkie stronnictwa galicyjskie przyłączyły się zgodnie do programu politycznego wyrażającego się w akcji legionów. Porównanie to wydaje się nieco przesadzone, gdyż obecny zjazd krakowski ma znaczenie czysto formalne, nie oznacza zatem zasadniczego zajęcia stanowiska przez Polaków z pod panowania austriackiego. Niektóre pisma legionistyczne — jak piotrkowski »Dziennik Narodowy«, krakowski »Naprzód« itd — donosiły wprawdzie — prawdopodobnie w związku z ważnymi naradami politycznymi w sprawie polskiej, które według informacji pism galicyjskich miały w ciągu ubiegłych tygodni miejsce w Wiedniu — że niebawem zostanie zwołany ponowny wielki zjazd Polaków galicyjskich, na którym nastąpić mają »wielkie manifestacje polityczne« w sprawach polskich. Niemożliwym jest nam oczywiście stać się ocenić, ile w tych doniesieniach mieści się prawdy.

Sprawa zatargu amerykańsko - niemieckiego.

Dotąd jeszcze sprawa zatargu amerykańsko-niemieckiego, który po ostatniej nocie rządu amerykańskiego do Niemiec doszedł do szczytu i obecnie czeka ostatecznej decyzji, nie wyjaśniła się. Do wczorajszych naszych informacji o stanie rokowań amerykańsko-niemieckich brak nowych szczegółów. Jak wiadomo, punkt ciężkości spoczywa w tej chwili w głównej kwaterze niemieckiej dokąd wyjechał wczoraj kanclerz wraz z szefem marynarki niemieckiej, odbywszy przedtem kilka konferencji z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, Gerardem. Pisma berlińskie omawiają wciąż jeszcze te narady, zapoatrując je w własne komentarze, które na ogół nastroszone są na ten pojednawczy. Tak np. pisze wczorajszy wieczorny »Berl. Tglbl.«:

»Ambasador amerykański Gerard mógł się być z swej konferencji, która się odbyła wczoraj pomiędzy kanclerzem a nim — krótko przed wyjazdem p. Bethmanna Hollwega do głównej kwatery — pewnością przekonane że rząd niemiecki stara się rzetelnie uniknąć konfliktu z Ameryką i rozważyć bez uprzedzeń życzenia i zażalenia rządu amerykańskiego. Jest rzeczą jasną, że dyskusja dotyczy może zwłaszcza dwóch kwestyj: pytania, komu należy przypisać winę z powodu katastrofy »Sussex«, i ogólnego pytania, jak można o ile możliwości zmniejszyć niebezpieczeństwo grożące życiu ludzkiemu i własności prywatnej. Lecz z natury rzeczy mówić będzie można o wyjaśnieniu się sytuacji dopiero wtedy, gdy znane będą dokładnie poglądy, jakie panują co do dragej sprawy w Waszyngtonie.

»Times« dowiadują się w tej sprawie z Nowego Yorku co następuje:

W waszyngtońskich kołach rządowych panują nie zupełnie pesymistyczne poglądy na przebieg kryzysu w stosunkach niemiecko-amerykańskich. Pomiędzy Berlinem a Waszyngtonem miała nastąpić wymiana zdań celem wyjaśnienia sytuacji. Miało to ten skutek, że ambasadorowi Gerardowi polecono ponownie, by rządowi niemieckiemu dokładnie wytłumaczył stanowisko rządu amerykańskiego. Stanowisko to opiera się silnie o charakter walki za pomocą łodzi nurkowych w jej obecnej formie. Przypuszcza się, że Niemcy zgodzą się na żądania Wilsona, względnie obierzynie źródła ekonomiczne Ameryki. Dalej zdają sobie widocznie w Berlinie sprawę z tego, że, jeśli Ameryka wystąpi po stronie koalicji, okoliczność ta pogięgnie za sobą i innych neutralnych.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 26 kwietnia.

Zachodni plac boju.

Na południe od kanału La Bassee został po gwałtownej walce pierś o pierś odparty atak większych angielskich oddziałów na zajęte przez nas leżki. Walka za pomocą min toczy się z obydwoh stron bardzo żywo. Na zachód od Givenchy en Gohelle zajęliśmy leżki dwóch równocześnie wysadzonych w powietrze sztolni, angielskiej i niemieckiej, wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy jedną kartaczoownicę. Skuteczne ataki patrolek z naszej strony wykonane zostały pomiędzy Vailly i Craonne. Francuski atak częściowy, którego się spodziewano, w lesie na południe zachód od Ville aux Bois, został odparty. Wzięto do niewoli 60 Francuzów i zdobyto jedną kartaczoownicę. Na wzgórzu Vanquais, na północny wschód od Avocourt i na wschód od »Mort Homme«, toczyły się walki za pomocą granatów ręcznych. Zauważono, że nieprzyjacieli zamierza atakować nasze rowy pomiędzy »Mort Homme« i lasem Caurettes i przeszkodzono mu ostrzeliwując przygotowane do ataku wojsko. Na wschód od Mozy rozwinęły artylerie po obydwoh stronach bardzo ożywiającą działalność. Na północny wschód od Celles (Wogezy) wskutek troskliwie przygotowanego ataku zajęliśmy pierwszą i drugą linię francuską na i kole wzgórza 542. Mniejsze oddziały, które dotarły aż do trzeciego rowu, wysadziły tam liczne ziemianki w powietrze. Nierannych jeńców wzięliśmy 84 żołnierzy, jako łup 2 kartaczoownice i jeden przyrząd do rzućania min.

Poza innymi atakami lotników rzucała jedna z naszych eskadr lotniczych na wschód od Clermont wielką ilość bomb na francuską pole wlotów i silnie obsadzoną wojskiem miejscowość Jubecourt. Stracone zostały w walce napowietrznej dwa latawce nieprzyjacielskie ponad Fleury (na południe od Donaumont) i na zachód od tej miejscowości.

Niemieckie balony sterowe armii zaatakowały w nocy angielskie fortyfikacje i porty w Londynie, Colchester (Blank Water) i Ramsgate i port francuski i wielkie obozy do ćwiczeń pod Etaples.

Wschodni plac boju.

Na tym froncie nie było ważnych wydarzeń. Niemiecka eskadra lotnicza rzucała wydatnie bomby na place lotnicze pod Dźwińskiem.

Bałkański plac boju.

Bez zmiany.

Naczelne dowództwo.

Komunikat admiralicy niemieckiej.

Urzędowo. Berlin, 26-go kwietnia.

W dniu 25-go kwietnia zatopiona została przez nasze okręty w południowej części Morza Północnego angielska łódź nurkowa 22. Dwóch ludzi uratowano i wzięto do niewoli. W tym samym dniu i w tej samej okolicy trafiła łódź nurkowa torpeda w angielski krążownik należący do klasy »Arethusa«.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Komunikat admiralicy niemieckiej o atakach na wybrzeże angielskie.

Urzędowo. Berlin, 26-go kwietnia.

W dniu 25-go kwietnia ostrzeliwały o świcie części naszej floty bejowej z dobrym skutkiem fortyfikacje i zakłady ważne dla celów wojskowych w Great Yarmouth i Lowestoft. Potem zaczęły ostrzeliwać grupy nieprzyjacielskich małych krążowników i kontrtorpedowców. Na jednym z krążowników obserwowano poważny pożar. Zatopione zostały jeden kontrtorpedowice i dwa nieprzyjacielskie okręty pełniące przednią straż. Jednym z nich był angielski parowiec rybacki »King Stephen«, który, jak wiadomo, nie chciał swego czasu ratować tonącej załogi niemieckiego balonu sterowego »L 19«. Załogę parowca rybackiego wzięto do niewoli. Reszta nieprzyjaciel-

skich okrętów cofnęła się; po naszej stronie nie było żadnych strat. Wszystkie okręty wróciły cało.

Równocześnie z atakiem naszych okrętów wojennych zaatakowała w nocy z 24. na 25. kwietnia eskadra marynarskich balonów sterowych wschodnie hrabstwa Anglii. Rzucano z dobrym skutkiem bomby na fabryki w Cambrige i Norwich, na zakłady kolejowe pod Lincoln, na baterie pod Winteron, Ipswich, Norwich i Harwich i na nieprzyjacielskie okręty pełniące przednią straż u wybrzeży angielskich. Pomimo gwałtownej strzelaniny wróciły wszystkie balony sterowe cało do swych placów wzlotu.

W dniu 25. kwietnia rzycho rano rzuciły skutecznie bomby latawce oddziału polowego naszej marynarki we Flandryi na port, fortyfikacje i pole wzlotów pod Dunkierką. Wróciły one wszystkie cało.

Polyzki przednich straży u wybrzeży Flandryi z 24 kwietnia, o których już donosiliśmy, toczyły się w dalszym ciągu dnia 25. kwietnia. Przy tem uszkodzony został ciężko przez nasze okręty bojowe angielski kontrtorpedowiec a zatopiony jeden parowiec pomocniczy; załogę jego wzięto do niewoli i przewieziono do Zeebrügge. Nasze okręty wróciły także i z tej polyzki nieuszkodzone. Nieprzyjacieli cofnął się znowu z okolicy wybrzeży Flandryi.

Szeł sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 26. 4. Urzędowo donoszą:

Rosyjski i południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Na południowo-zachodnim brzegu płaskowzgorza Doberdo przyszło znowu do gwałtownych walk. Na wschód od Selz udało się nieprzyjacielowi wtargnąć na większej szerokości frontu do naszej pozycji, lecz gdy chciał dalej atakować, przeszło nasze wojsko do kontrataku, odpędziło go aż do jego starych rowów i wyparło go także z tamtąd po zaciętej walce na białą broń. Tem samem są także i tutaj wszystkie nasze pierwotne pozycje w naszym ręku. Wzięto do niewoli 130 Włochów. Ogień armatni był na wielu punktach frontu na pobrzeżu bardzo ożywiony. Na froncie Karyntyi była akcja bojowa nieznaczna. U Col di Lana strzelały w dalszym ciągu nasze ciężkie meździerce. Czynność artylerji nieprzyjacielskiej osłabła. W odcinku Sugany opróżnili Włosi wszystkie swe pozycje pomiędzy Volto i Roncegno, w których znaleziono wiele materiału wojennego, i cofnęli się do Roncegno.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 25 go kwietnia.

Front zachodni: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała przyczółek mostu pod Uexküll. W okolicy Jakobstadu na południe od dworca Neu Selburg spowodowali Niemcy eksplozję małej latającej miny. Lotnicy nasi rzucili 36 bomb na ważne punkty na tyłach frontu nieprzyjacielskiego, zwłaszcza na dworzec Jelowka na zachód od Iluxtu. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby w okolicy Matodecznej.

Front kaukaski: W okolicy Aszkali zaprzestali Turcy, którzy podczas tych walk ponieśli ciężkie straty, w dniu 23-go b. m. swych kilkudniowych bezskutecznych ataków na nasze pozycje.

Komunikaty angielskie o atakach na Anglię.

London, 26. 4. (Biuro Reutersa). Urząd wojskowy ogłasza: Nieprzyjacielskie balony sterowe napadły wczoraj w nocy na Kent i Essex. Liczba ich nie jest dokładnie znana, lecz nie mogło ich być więcej jak cztery. Przyjęte zostały gwałtownym ogniem dział obronnych i zawróciły skórawszy bardzo mało

albo nic. Dalej donosi urząd wojskowy, że atak napowietrzny wykonano ostatniej nocy na wybrzeża Norfolk i Suffolk, jak się zdaje, cztery albo pięć Zeppelinów, z których tylko dwa próbowały poważniej dostać się dalej w głąb kraju. Zrzucono około 70 bomb. Jeden mężczyzna ciężko jest ranny. Dalszych szczegółów o stratach w ludziach brak jeszcze.

London, 25. 4. Admiralicya ogłasza: Około godz. 4 ej minut 30 rano ukazała się niemiecka eskadra krążowników bojowych, którym towarzyszyły lekkie krążowniki i kontrtorpedowce, w pobliżu Lowestoft. Zaatakowały ją lokalne siły morskie, a po mniej więcej 20 minutach wróciła do Niemiec, ścigana przez nasze lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Na brzegu zabitych zostało dwóch mężczyzn, jedna kobieta i jedno dziecko. Szkody w materiale są, jak się zdaje, nieznaczne. O ile dotąd wiadomo, trafione zostały dwa lekkie krążowniki angielskie i jeden kontrtorpedowiec, ale żaden nie zatonął.

London, 26. 4. (Biuro Reutersa). Admiralicya ogłasza: W dniu 23 go rano wykonany został mimo złego powietrza przez latawce marynarki atak za pomocą bomb na nieprzyjacielski plac lotniczy w Mariakerke. Latawce były gwałtownie ostrzeliwane, lecz wróciły wszystkie cało. O ile można było obserwować, osiągnięto dobre rezultaty. Jeden z naszych latawców bojowych zaatakował latawca nieprzyjacielskiego i stracił go. W ostatniej chwili, jak go widziano, znajdował się tuż przy ziemi i nie można było nim kierować. Rano 24 go wykonany został nowy atak w tym samym celu wspólnie z lotnikami belgijskimi. Zrzucono wielką ilość bomb. Wszystkie latawce były gwałtownie ostrzeliwane, ale angielskie nie miały żadnych strat. Rezultaty, które osiągnięto, zdają się być bardzo dobre. W tym samym dniu, 24, zaatakował angielski latawec w oddaleniu około pięciu mil od Zeebrügge nieprzyjacielski latawec wodny. Lotnik nieprzyjacielski został zabity, latawec spadł. Obserwator nieprzyjacielski wypadł z latawca, gdy aparat znajdował się jeszcze na wysokości 3000 stóp. Latawec wpadł w morze i zatonął.

Podczas operacji przeciw niemieckiej eskadrze krążowników bojowych, która rano 25 ukazała się u wschodniego wybrzeża, ścigały latawce lądowe floty dwa Zeppelinys przeszło 60 mil ponad morzem, zrzucono bomby i strzały, ale widocznie bez poważnych skutków. Jeden aeroplan i jeden latawec wodny zaatakowały okręty niemieckie przed Lowestoft i rzuciły ciężkie bomby. Zaatakowano również bombami cztery nieprzyjacielskie łodzie turkowskie. Jeden latawec wodny dostał się w gwałtowny ogień floty nieprzyjacielskiej. Ale chociaż kierownik został poważnie ranny, zdołał latawec przeprowadzić na ląd. Donoszą, że jeden lotnik zaginął. Wzniósł on się rzycho rano podczas ataku Zeppelinów w powietrze i zdaje się, że zaatakował jednego Zeppelina. Odtąd słuch o nim zaginął.

Komunikaty francuskie.

Urzędowe sprawozdanie z 25. kwietnia po poł.: Na zachód od Mozy atakowali wczoraj Niemcy pod koniec dnia po gwałtownem ostrzeliwaniu kilkakrotnie nowe pozycje w okolicy »Mort Homme«. Gdy pierwsze dwie próby nie udały się zupełnie, wykonał nieprzyjacieli ostatni atak używając wybitnie palących się plynów. Powstrzymani przez ogień armatni i karabinowy zmuszeni zostali Niemcy wrócić do swych linii, poniosłszy znaczne straty. Gwałtowna działalność artylerji w okolicy Avocourt. W ciągu nocy próbował nieprzyjacieli bezskutecznie atakować naprzód wysunięte pozycje u fortyfikacji pod Avocourt. Na wschód od Mozy dosyć gwałtownie ostrzeliwanie naszych pierwszej i drugiej linii. W lesie Apremont walki za pomocą granatów ręcznych. W Lotaryngii rozproszyliśmy silny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który próbował atakować jeden z naszych małych posterunków na wschód od Neuville.

Lotnictwo: Dziś rano zrzucił lotnik niemiecki sześć bomb na Dunkierkę, przez co zabita została kobieta i rannych trzech mężczyzn. Szkody w materialach są nieznaczne.

Urzędowe sprawozdanie z 25. kwietnia wieczora: Na północ od Aisne zdobyto nasze wojsko po przygotowaniu armatniem dziś rano mały lasek na południe od lasu pod Buttes w okolicy Ville au Bois. W Argonach zniszczyły strzały naszej ciężkiej artylerji posterunek niemiecki i około 50 metrów rowu nieprzyjacielskiego w odcinku Four de Paris. Na wzgórzu 285 wysadzili Niemcy miny w powietrze. Nasz ogień armatni nie pozwolił nieprzyjacielowi zająć lejta, u którego południowego brzegu ekopaliliśmy się. Na zachód od Mozy gwałtowna strzelanina na wzgórzu 304 i w okolicy Esnes i Cumères. Na wschód od Mozy był dzień względnie spokojny. W okolicy Woivre bardzo gwałtowna strzelanina w odcinku Moala ville. W ciągu dnia nie było akcji piechoty. Jedną z naszych dalekonośnych armat ostrzeliwała skutecznie dworzec w Handicourt. W Lotaryngii, na południe wschód od Badenweiler, wykonał Niemcy po gwałtownej strzelaninie około południa silny atak naprzód wysunięty cypel, który tworzy nasza linia pod Chapelotte. Atak został całkowicie odparty. Kilka oddziałów nieprzyjacielskich, które usadowiły się w jednej części na północny wschód od tego cypła, zostało po poł. odpartych z tamtąd po części przez nasz ogień. Wzięliśmy około 50 jeńców, w tem jednego oficera.

Lotnictwo: Pod Vauquois zmuszony został po walce napowietrznej latawec nieprzyjacielski do opuszczenia się na ziemię wprost linii nieprzyjacielskich i zniszczony przez naszą artylerję w okolicy Verdunu odpędził jeden z naszych lotników latawec niemiecki i stracił go. Spadł on na grzbiecie Pieprznej góry w oddaleniu 50 metrów od naszych rowów. Trzeci latawec został stracony przez jednego z naszych lotników i spadł na ziemię w lesie Forges. Wreszcie spadł aparat Fokkera, który został przez jednego z naszych lotników strącony na bardzo bliski dystans, prostopadłe w okolicy Hattonchatel. W nocy z 24. na 25 kwietnia zrzucił jeden z naszych balonów do sterowania dziesięć 155 cm. bomb i sześć 22 centymetrowych na dworzec w Confans.

Komunikat włoski.

Urzędowe sprawozdanie z wtorku:

Czasami gwałtowna akcja artylerji w górnem Cordevele i w odcinku St Mi hael (Karst). Ponadto nie było ważnych wydarzeń.

Walki w Afryce wschodniej.

London, 25. 4. Biuro Reutersa donosi z Mozji (Afryka wschodnia): Niemcy znajdują się w centrum swych pozycji w bardzo trudnem położeniu, a ponieważ nie mają konnicy, nie mogą przeszkodzić jenerałowi Van de Venter, by nie odciął ich linii na wschód i na zachód od tej pozycji. Muszą się albo podzielić na dwie części, albo cofnąć w kierunku wybrzeża morskigo. Oznaki zdają się potwierdzać przypuszczenie, że nieprzyjacieli palą się bliżej wybrzeża morskigo i opuści swe pozycje pod Taborą. Zwycięstwo angielskie pod Irangi zostało odniesione przez użycie typowo burskich metod ataku.

Centrum wstrzymano, gdy tymczasem skrzydła zostały rozbite powoli i ostrożnie z pomocą śmiertelnego, celnego ognia karabinowego i z armat polowych. Żaden Burgher nie ukazał się, gdy tymczasem sieci zacięsniano coraz ściślej, aż nieprzyjacieli po dwudniowej walce nie zużył reszty swoich zapasów i zaczął pospieszać się cofać, zanim zdołano zupełnie ukończyć ruch okalający. Burghersi ścigali nieprzyjaciela tak szybko, jak na to tylko pozwalał stan ich koni. Konie rezerwowe dostarczają się szybko, telegrafisci wojskowi, latawce i dowóz starają się dotrzymać kroku. Siły stojące naprzeciw siebie są mniej więcej równe co do liczby.

Co to jest tona?

Laik, czytający w gazecie, iż utonął okręt wojenny 10 000 ton, iż zatopiono statek handlowy 5000 ton, albo, iż opłata za przewóz tony zboża z Ameryki południowej do Europy dzisiaj kosztuje dziesięćkrotnie drożej, aniżeli w czasach pokojowych, gotów uważać, że chodzi tu wciąż o tę samą wielkość. Tak jednak nie jest. Wyraz »tona« ma we wszystkich trzech wypadkach znaczenie odmienne.

W europejskim ruchu kolejowym nazywa się, jak wiadomo, toną ciężar 1000 kilogramów, co się równa ciężarowi jednego metra sześciocennego wody. To samo znaczy tona jako jednostka miary w stosunku do okrętów wojennych. We wszystkich flotach wojennych, nie wyłączając angielskiej, wyraża się wielkość okrętu wojennego w ilości metrów sześciennych wody, wypieranych przezeń w stanie zewnętrznego uzbrojenia. Okręt wojenny o pojemności 10 000 ton, wypiera więc 10 000 metrów sześciennych, waży więc około 10 milionów kg. Przez tonę w znaczeniu powyższem rozumie się zatem odnośną masę wypartej wody.

Zgola co innego jest tona rejestrowa, jednostka miary w stosunku do statków handlowych. Rozróżnia się tony rejestrowe brutto i netto, czyli ogólne i ścisłe. Tona rejestrowa nie ma nic wspólnego z wagą, ale odnosi się wyłącznie do objętości statku. Tona rejestrowa ogólna i ścisła jest jednaka,

mianowicie wynosi 100 angielskich stóp sześciennych, czyli 2.83 metrów sześciennych. Wyraz tona rejestrowa odnosi się do rejestru, w którym okręt musi być zapisany, żeby mieć prawo do prowadzenia bandery narodowej. Tony ogólne odnoszą się do całej obojętosi statku, tony ścisłe natomiast oznaczają na czysto przestrzeń przeznaczoną do przewożenia podróźnych i towarów po odciążeniu podziałów dla żelazki, urządzeń żeglarskich, maszyn i zbiorników dla węgla. Przy żaglowcach ilość ton ścisłych mało co tylko mniejsza od ilości ton ogólnych, ponieważ przedziały dla załogi i urządzeń żeglarskich mało zajmują miejsca; przy parowcach jednak ilość ton ścisłych wynosi zwykle tylko 60 do 70 proc. ton ogólnych. Na parowcach odliczyć należy nie tylko pomieszczenia dla maszyn i zbiorników węgla od ilości ton ogólnych, ale ponad to z powodu wielkiego ciężaru maszyn więcej jeszcze, żeby zapobiedz przeciążeniu statku w razie całkowitego wyzyskania wszystkich próżnych przedziałów. U wielkich parowców pospieszonych z olbrzymimi maszynami i zbiornikami węgla, obniża się wskutek tego ilość ton ścisłych na jedną trzecią a nawet jedną czwartą ilości ton ogólnych. Dla tego też nie opłaca się budowanie bardzo szybko jadących statków handlowych, a parowce takie jak »Lusitania« i »Mauretania«, utrzymywane być mogą tylko za dopłatą zapomóg państwowych. Istnieją też parowce, nie zawierające żadnych ton ścisłych, mianowicie holowniki, przeznaczone do holowania innych statków, a przy których cała prawie objętość potrzebna jest dla maszyn, kotłów i węgla.

Ponieważ metr sześcienny wedy morskiej waży około 1020 kg, równa się tona rejestrowa ciężarowi wody mniej więcej 2900 kilogr.

Czemuś innem znowu jest tona, używana jako jednostka miary dla transportu towarów. W żeglarskim niemieckim i holenderskim oznacza wyraz tona to samo, co w ruchu kolejowym, więc 1000 kg. W krajach anglosaskich zachodzi »long ton« (długa tona) i »short ton« (krótka tona), z których tona długa waży około 1016 kg, a tona krótka, głównie w Ameryce używana, około 917 kg. W ruchu żeglarskim jednak wchodzi w rachubę wyłącznie prawie tona długa. Atoli tylko ciężkie towary przewożone bywają wedle wagi towary lekkie np. wełna i bawełna raczej wedle rozmiarów, gdyż nie można ich tyle ładować, ileby statek wytrzymał do całkowitego obciążenia. Na żaglowcach pomieścić można około 15 razy, a na parowcach około 1,45 razy tyle 1000 kg. ładunku, ile obejmują ton rejestrowych. Żaglowiec o pojemności 5000 ton ścisłych może zatem przewozić 7500 ton (po 1000 kg.), parowiec równej wielkości około 7250 ton czyli mniej więcej ciężar 360 wagonów kolejowych po 200 centnarów. Ponieważ jednak parowce przebywają w ciągu roku podróżną i poczwórna drogę w porównaniu z żaglowcami, przeto żaglowce zdają tylko wykonać jedną trzecią pracy parowców. Dlatego też żaglowce mimo wydatniejszego wyzyskania objętości i tańszych kosztów utrzymania, coraz więcej wstępują pola parowcom.

Z Królestwa Polskiego.

Sprawy szkolne w Król. Polskiem.

Krakowska »Nowa Reforma« zamieszcza dłuższą korespondencję, przedstawiającą obecny stan szkół w części Królestwa Polskiego znajdującej się pod okupacją austriacką. Z korespondencji tej wyjmujemy następujące informacje:

Według projektu władz okupacyjnych niemieckich, powstać ma Rada szkolna krajowa, której działalność ma ogarniać cały teren okupacji niemieckiej (działalność Wydziału Oświecenia rozciągała się jedynie na Warszawę). W sprawie utworzenia Rady szkolnej krajowej toczą się pertraktacje między władzami szkolnymi niemieckimi a przedstawicielami polskiego społeczeństwa — Władzę szkolną niemiecką reprezentują panowie: Schanenburg, Thaer i Müller. — (Ostatni z nich włada językiem polskim).

Język rosyjski fakultatywnym.

Wykłady języka rosyjskiego w szkołach średnich uznane przez Wydział Oświecenia z początkiem roku szkolnego za nieobowiązkowe, ulegają obecnie dalszej redukcji. Od wakacji wielkanocnych znosi się wykład języka rosyjskiego w klasach I, II i III. W ten sposób język ten, którego odtąd mają się uczyć do piero od klasy IV, zyczący sobie tej nauki spada do właściwej roli obcego nowożytnego języka.

Oddanie Łazienek i Belwederu pod zarządek miasta.

Gubernator warszawski zawiadomił zarząd miejski, że władze administracyjne niemieckie zgadzają się na oddanie zarządowi miasta Łazienek, parku Łazienkowskiego, oraz pałacu Belwederskiego wraz z przyległym do niego parkiem. Wobec tego władze polecają zarządowi miasta wyznaczyć komisję dla odbioru wymienionych majątności. O terminie samego przekazania zarząd miasta otrzyma dodatkowe zawiadomienie.

Przyłączenie przedmieść.

J. E. general-gubernator warszawski von Beseler podpisał rozporządzenie, dotyczące przyłączenia przedmieść. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia 1. kwietnia.

Nowa organizacja żydowska na ziemiach polskich.

Jak donoszą pisma żargonowe Królestwa Polskiego, zalegalizowana została ustawa specjalnego stowarzyszenia ortodoksów żydów, która ma na celu wpływanie na całe wewnętrzne i zewnętrzne religijne życie żydów. Założycielami tej organizacji są rabini i wybitni działacze ze sfer ortodoksyjnych. »Warschauer Tageblatt« pisze że założyciele spodziewają się pozyskać 100 000 członków i zdobyć przez to wybitny wpływ na żydów w Polsce. Nowa organizacja ma na celu przeciwdziałanie wpływom nacjonalistów, którzy dotychczas posiadali w swych rękach całą prasę żargonową i decydujący wpływ wśród mas żydowskich.

Papież stara się o dowóz żywności do Polski.

Pisma warszawskie donoszą: Główna rada opiekuńcza w Warszawie, chcąc poprzeć starania o dowóz amerykańskiej żywności, uprosiła ks. oficjała Przedziedzkiego, delegowanego w sprawach kościelnych do Rzymu, aby osobiście przedstawił papieżowi zabiegi Polaków. W podróży swej do Rzymu ksiądz oficjał Przedziedzki zatrzymał się w Vevey, gdzie konferował z przedstawicielami komitetu szwajcarskiego Sienkiewiczem i Osuchowskim, który poinformował go o przedsięwziętych za pośrednictwem prof. Kowalskiego staraniach u władz szwajcarskich w sprawie ewentualnej kontroli rządu szwajcarskiego nad dowozem żywności do Polski. Starania te wówczas nie odniosły pomyślnego wyniku.

Podczas posłuchania w papieża, jakie się odbyło 15. marca br., ks. oficjał Przedziedzki poruszył sprawę dowozu żywności do Polski, zaznaczając, że ludność Polski całej oczekuje obecnie ratunku jedynie od papieża, nazywając go »Pater Poloniae«. Papież był mocno tą sprawą poruszony, polecił natychmiast swemu pralatawi msgr. Patschelli zająć się specjalnie tą sprawą. Zostały wysłane noty do Niemiec i Austrii. W notach tych papież oświadczył, iż nietylko sprawę dowozu żywności do Polski popiera, lecz, że całą sprawę ujmuje w swoje ręce. Jednocześnie polecił papież zażądać od kardynała Merciera przystąpienia szczegółowego planu, według jakiego odbywa się aprowizacja Belgii. Papież wyraził się, że choćby nawet miało to nie odnieść skutku, mówić jednak będzie w powyższej sprawie z Asquithem, który wówczas bawił w Rzymie, bo zrobi to dla Polaków. Rozmowę tę przeprowadzono w dnia 1. kwietnia br. Wynik jej nie jest jeszcze wiadomy.

Przygotowania do obchodu 3-go. Maja. w Warszawie.

Z Warszawy donoszą »Dzienniki« Poznańskie: »Odbyło się tu pod przewodnictwem rektora Straszewicza zebranie w sprawie uroczystego obchodu rocznicy 3 Maja. Na wstępie ksiądz Radziwiłł oświadczył, że na podanie grupy działaczy w sprawie tego obchodu władze niemieckie zapatrują się zasadniczo przychylnie. U ks. Radziwiłła zjawili się w tej sprawie wydelegowani pp. Hutten-Czapski i dr. Dziembowski, oddając w jego ręce, jako komendanta milicji, pieczę nad porządkiem w czasie uroczystości.

Liczni mówcy, między innymi pp. Stanisław Liwicki, Artur Sliwiński, ks. Chełmicki i Fr. ks. Radziwiłł, podkreślali wielkie znaczenie obchodu i żądali, by zorganizować go jak najuroczystej. Zebrani wyrazili życzenie, by w uroczystościach przyjęty udział wszystkie warstwy społeczeństwa bez względu na klasę, pochodzenie i wyznanie. Udział w obchodzie jest zapewniony również ze strony ks. arcybiskupa Kakowskiego.

Na zebraniu uchwalono już dla uczczenia rocznicy zmianę niektórych ulic i placów (np. plac Warecki ma być nazwany placem 3 Maja). Wybrano komisję, w skład której weszli ks. Chełmicki, Wojciech Górski hr. Roztworowski Artur Sliwiński, inż. Kozłowski, L. Kobytecki i Wł. Stądnicki; komisja ma za zadanie wypracować:

1) skład rozszerzonego komitetu (projektowano do 100 osób),
2) program uroczystości.

Władze okupacyjne zatwierdziły już program obchodu wraz z manifestacyjnym pochodem ulicznym.

Kwesta majowa w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą: Pierwszy dzień wielkiej kwesty na szkołę polską, przypadający 3 maja, rozpocznie o 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Sw. Krzeża, podczas którego śpiewać będą soliści opery. Wieczorem w teatrze Wielkim odbędzie się pierwsze po wielu latach narodowe przedstawienie galowe, urządzeniem którego zajmuje się specjalna sekcja pod przewodnictwem ks. Zdzisławowej Lubomirskiej. Podobnie, jak w r. z. zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, zaproszony przez komitet wielkiej kwesty majowej na szkołę polską, zajął się wydaniem »Jednodniówki« literackiej, przeznaczonej do sprzedaży na ulicach podczas wielkiej kwesty majowej. Redakcję i administrację »Jednodniówki« z ramienia Tow. prowadzi p. Ignacy Dąbrowski ze współudziałem pp.: Lucyny Kotarbińskiej Wacława Rogowicza, Edwarda Stońskiego i Wł. Zyglarskiego.

Rodacy! Składajcie na fundusz ku uczczeniu naszego najslawniejszego pisarza Henryka Sienkiewicza. — Składki przyjmuje także redakcja »Dziennika Berlińskiego«.

Wiadomości polityczne.

Anglia.

Propozycja Asquitha w sprawie obowiązkowej służby wojskowej.

London, 26. kwietnia. (Reuter). Na tajnym posiedzeniu izby niższej podawał Asquith szczegóły w sprawie pomnożenia wojska i w sprawie akcji wojskowej państwa angielskiego włącznie z koloniami i Indiami a potem dał pogląd na wynik dochodzących rządowych w kwestyi rekrutacji i żądań robotników, potrzeb floty handlowej, portów, fabrykacji amunicji i innych niezbędnych gałęzi przemysłu. Rozwodził się potem nad sprawą pokrycia kosztów rekrutacji i zapomóg udzielanych sprzymierzeńcom. Oświadczył, że rekrutacja od sierpnia już nie wystarczała, by armię odpowiednio powiększyć. Dlatego rząd postanowił: 1) przedłużyć obowiązek służby wojskowej dla żołnierzy, których czas służby się kończy, aż do końca wojny. 2) Połączyć wojsko terytorialne z pułkami, które go potrzebują. 3) Znowu zobowiązać do służby wojskowej żołnierzy uwolnionych, skoro ich certyfikat uwalniający się skończy. Dalej proponuje rząd zobowiązać do służby wojskowej młodzieńców, która w dniu 8. sierpnia nie ma jeszcze 18 lat, od chwili, skoro 18 rok zostanie ukończony.

Równocześnie proponuje rząd: 1) by poczynić natychmiast zarządzenia, celem uzyskania potrzebnych żołnierzy przez werbowanie na ochotnika niezapisanych mężczyzn niezamężnych, 2) rząd domaga się pełnomocnictwa, by mu wolno było przejść do zarządzeń przymusowych, jeśli w dniu 27 maja z tych mężczyzn nie będzie zwербowanych 50 000 żołnierzy, 3) tego samego prawa, jeśli w jakimkolwiek tygodniu po 27 maja zapisze się mniej niż 15 000 ochotników, 4) zarządzenia pod cyframi 1 i 2 mają być poczynione, a liczba niezapisanych nie osiągnie cyfry 200 000 chłopów. W dyskusji brało udział 16 postów, po ośmiogodzinnych rozprawach izba się odroczyła. W dniu 26 kwietnia odbędzie się znowu tajne posiedzenie. Izbie lordów lord Creve zakomunikował to samo.

Ameryka.

Przyjęcie prawa ograniczającego imigrację Japończyków.

»Times« donoszą z Waszyngtonu, że kongres przyjął bil ograniczający osiedlanie się Japończyków w Ameryce a senat prawdopodobnie go zatwierdzi.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 27 kwietnia 1916.

Kalendarz: Piątek, 28 kwietnia, Witallisa.

— Główny Komitet Wyborczy Polski dla Westfalii, Nadrenii i części Niemiec po lewym brzegu Łaby. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 30 kwietnia r. o godz. 3 po południu, w Herne na sali »Katholisches Gesellenhaus« przy ulicy Neustr. z następującym porządkiem obr. d.: 1) Zgłoszenie, 2) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu — dyskusja 4) obór nowego zarządu, 5) wnioski, 6) wolne głosy, 7) zamknięcie zebrania.

Zarząd: Franciszek Stolpe przewodniczący, Wanne Karistr. 3, Stefan Wielgosz sekretarz, Ob. rhausen (Rhd) Altagenstr. 27, Jan Brejski i Michał Kwiatkowski.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzi dziś mistrz biacharski p. Bolesław Jaskólski z małżonką swą Maryą z Musiałów, zamieszkujący przy Prenzlauer Allee 27. Szanownym Jubilatom składamy na tej drodze szczerze życzenia, by przy pełnym zdrowiu doczekali godów złotych.

— Zderzenie tramwajów — dziesięć osób rannych. Od czasu jak w Berlinie widzimy na tramwajach kobiety jako kierowniczki, zachodzą coraz częściej różne nieszczęścia. I tak wczoraj wieczorem około godz. 11-tej nastąpiło poważne zderzenie się dwóch wozów przy narożniku Müller i Gerickstr. i to tramwaj nr. 97 najechał na nr. 28. Zderzenie było tak silne, że oba perony zostały zdemolowane, wszystkie szyby pstruczone i dziesięć osób odniosło poważniejsze rany, a kilka wstrząśnienie nerwów. Pewnej pani z Reinickendorfu która odniosła również poważne uszkodzenie, wezła całą szpilą od kapelusza w głowę.

Winę ponosi kierowniczka tramwaju, która przez nieuwagę nie przerzuciła zwrotnicy i wjechała na przeciwną szynę. Kierowniczka sama odniosła także dość ciężkie obrażenia i musiano ją odwieźć do lazaretu.

Dziwić się bądź co bądź trzeba, że dopuszcza się do tego, że na takie stanowiska bierze się niewiasty, gdzie tu potrzeba wielkiego spokoju i wytrwałości i gdzie nawet mężczyzna musi skupić swe wszystkie siły i uwagę, ażeby tylko w tak ożywionych ulicach jak w Berlinie nie spowodować jakiego nieszczęścia.

— W sprawie sprzedaży mydła była dotąd nietylko publiczność, ale także prasa fałszywie poinformowana. W pierwszym ogłoszeniu urzędowego pisma »Nordd. Allg. Zeitung« donoszono, że mydło można tylko zakupować na kartę chlebową z ostatniego tygodnia w miesiącu, a przez to samo tylko w ostatnim tygodniu miesiąca można mydła dostać. Tymczasem tak się sprawa nie ma i należy ją dobrze wyświecić.

Rzecz o tyle jest w porządku, że tylko za okazaniem karty chlebowej z czwartego tygodnia w miesiącu można mydła zakupić, lecz nie należy tego rozporządzenia tak rozumieć jakoby przez pierwsze tygodnie nie wolno było mydła sprzedawać. A zatem można mydło zakupić każdego czasu od początku do końca miesiąca, lecz jak już wspomnieliśmy, tylko za okazaniem karty chlebowej z czwartego tygodnia w miesiącu.

— W śmiertelnym strachu wypadła z okna. Przy Gutschinerstr. 64 zamieszkiwała w osobnym pokoju 24 letnia robotnica Minna Heuer, która wróciwszy w środę w nocy do domu chciała sobie przyrządzić kolację i zapaliła piecyk ogrzewany cewką. Widocznie przez nieuwagę musiała Heuerówna piecyk wywrócić, który spadł ze stołu na łóżko, a paląc się okławiła rozlewając się na pościel, spowodowała w okamgnieniu pożar. Ogień buchał na całą izbę, a biedna dziewczyna będąc odcięta od drzwi, doleciała do okna by wołać ratunka, a widocznie w tym śmiertelnym strachu przechyliła się zaufając i wypadła z okna czwartego piętra, roztrzaskując się na matę. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* Poznań. Nieszczęsne piciactwo. W Dąbrowie pod Poznaniem odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji we Wielki Czwartek setklaty tamtejszy gospodarz Frankowski. Co go popchnęło do tego kroku, narazie nie wiadomo dokładnie. Przepuszczalnie ustawiczne procesy, w które F. był wplątany, a w ostatnim czasie wynikłe stąd oczekiwane sądowe, były tego powodem.

* Kępno. Majątek ziemski Mikorzyn w powiecie kępińskim przeszedł drogą kupna na własność pana Józefa Neymana z Krotosyna. Majątek ten przeszło 50 lat należał do rodziny pp. Goebłów. Przewłaszczenie już nastąpiło.

Prusy Królewskie i Książęce.

* Królewiec. Olbrzymiego grzyba, pieczarke znaleziono na placu drzewnym Kneiphofs. Kapelusz tego grzyba był 24 cm. szeroki a noga 25 cm. wysoko i 7 cm. gruba. Ważył on dwa funty, a więc mogłoby się nim nasycić kilka osób. Nadzwyczaj rzadki ten egzemplarz wysłano do tamtejszego towarzystwa botanicznego.

Pokwitowanie.

Złożyli w „Dzienniku Berlińskim” na bezdomnych ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza:

M Ziomek	5.— mk.
Zebr. na weselu pp. Czyżczyńskich	9.— »
Sliwiński, landszturmista	1.— »
Jan Schmidt, Moabit	10.— »
M. M.	10.— »
Chojnacki i Ostrowski, warszawiacy	4.— »
Konieczny	6.— »
Tow. Kazimierz Wielki, Adlershof, zebr. na posiedzeniu	3 07 »
Siostry Eckertówny	2.50 »
S. z Warszawy	4.50 »
Adamek, z lazaretu z Francji	1.— »
Cz. Ciesielski, Neukölln	4.— »
Szymanowski	5.— »
Kółko wotkowe	50.— »
Zebr. na srebr. godach u pp. Czaplickich w Szczecinie	15.— »
Bronisława Hellwig	10.— »
Złożono dotąd	140.07 mk.

Towarzystwo berlińskich i obolczyńskich

Posiedzenia.

W piątek 28. 4.:

- Oberschönau. Posiedzenie Komitetu Tow. miejscowych o godz. 8. u p. Szyka.
- Sokół Berlin III Köslinerstr. 17 o 9
- Tow. Terminatorów Niederwallstr. 11 punktualnie o 8 1/2. Odczyt.
- Tow. młodych Polek na poł. wschodzie. Görlitzerstr. 43 o 9.
- Europejska pomoc młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 1/2 9 Wykład.
- Wyzwolenie Berlin-wschód, Strassmannstr. 39 o 9.
- Komitet Tow. Polskich w Moabit wraz z komisją kościelną o 9. przy Oldenburgerstr. 39. Ważne sprawy.

W sobotę 29. 4.:

- Tow. Młodzieży na wschodzie. Strassmannstr. 39 o 8 1/2. Nadzwyczajne
- Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köslinerstr. 17 o 8 i pół. Zarząd i mężów zaufania.
- Tow. Wyborcze Wedding, o 9 przy Köslinerstr. 17. Zarząd i mężów zaufania.
- Oddział Melulowców Tow. Przem., Grüner Weg 27 o godz. 9 Wykład.
- Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9.

W niedzielę 30. 4.:

- Zebrań zarządów wszystkich towarzystw kobiecych o godz. 5. przy Grüner Weg 27. Na porządku dziennym dwa poruszające ref. raty na temat: 1. „Jak prosić o zabranie?” 2. „O środkach agitacyjne.”
- Sokół, Schönhaar. Kyffhäuserstr. 1 o 6 (Tomikowski).
- Żeński „Sokół” Moabit, Oldenburgerstr. 39 o godz. 5. Odczyt. Komplet pożądan.
- Komitet parafialny na Weddingu, Weddingstr. 9 o 7. Ważne sprawy. Komplet pożądan.
- Tow. Przemysł. „Piast”. Veteranenstr. 18 o godz. 7
- Tow. śpiewu Moniuszko. Kastanienallee 23 o 8. Posiedzenie nie odbędzie się.

W poniedziałek 1. 5.

- Tow. Polak-Obywatel. Grüner Weg 27 punktual. o 8 1/2
- Tow. „Kółko-kat.” z Niederwallstr. Niederwallstr. 11 punktual. o 9
- Oddział Krawców. Wallstr. 20, o 9. Wykład.

Lekcje śpiewu.

- Wspólna lekcyja śpiewu Tow. Śpiewu „Dzwon” i „Lutnia” odbędzie się w czwartek 11. o godz. 9 wiecz. przy Oldenburgerstr. 38 o. śpiewu sw. Cecylii. Lekcyja śpiewu w czwartek 9 o p. Gołdnowicza przy Grüner Weg 29.
- Tow. śpiewu „Echo” w Neukölln. Lekcyja co czwartek o godz. 9 przy Krasnodstr.
- „Harna” o. Lekcyja chóru żeńskiego w piątek o godz. 9 przy Niederwallstr. 11.

Cwiczenia gimnastyczne.

- Sokół męski Charlottenburg. Cwiczenia co środę od godz. 9—11 w wiecz.
- Żeński Tow. gymn. Sokół I. Cwiczenia w środę o 8 1/2 przy Weberstr. 17.
- Żeński Berlin I. Cwiczenia w czwartek punktualnie o godz. 9.



- Moabit. W kościele św. Pawła nabożeństwo polskie z kazaniem odbywa się co niedzielę o godz. 8 rano.
- Charlottenburg. W kościele Serca Pana Jezusa odbywa się co niedzielę — z wyjątkiem pierwszej niedzieli w miesiącu — o godz. 7/8 rano polskie nabożeństwo.
- Köpenick. W kościele św. Józefa w niedzielę 30. bm. po mszy św. kazanie polskie o godz. 7 i pół.
- Lichtenberg. W kościele św. Maurycego odbywa się każdą 1 i 3 niedzielę w miesiącu nabożeństwo z polskim kazaniem o godz. pół 12.

Pannę na stancye

przyjmie zaraz **Szeceńskiak**, Grosse Frankfurterstr. 108, III.

Otworzyłem **szewski warsztat reparacyjny** przy **Heilmarktstr. 13.** Za skora i rzetelną obsługę ręce **Wojciech Bartkowiak.**

Ważność!
W celu umożliwienia Rodakom zamieszkałym w **Hamburгу i okolicy** prenumerowania i nabywania pojedynczych numerów, otworzyliśmy stałą agenturę „**Dziennika Berlińskiego**” u **p. Jendryke Michailstr. 18.**

Rodacy! Abonujcie „Dziennik Berliński”.

DZIENNIK BERLINSKI kosztuje z odnośnieniem do domu tylko **81 fen.**

Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni
W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 9
Tel. Königsplatz 1696. **Detalcznie!**
połączone wyroby własne.
Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 56 grunów począwszy. Głazy 100 sztuk tylko 85 fen. Maszynki, papierki. Starowny skład papierosów „Noblesse” i „Extra-Noblesse”. „Dobroc”, „Vulkan”, „Sulfina” i wiele innych tutejszych i zagran., które po bardzo niskich cenach oddaję.
PROTY MEBEL

Bekanntmachung.

Die Zwischenscheine für die 5% **Schuldverschreibungen des Deutschen Reichs von 1915 (III. Kriegsanleihe)** können vom

1. Mai d. J. ab

in die endgültigen Stücke mit Zinsscheinen umgetauscht werden.

Der Umtausch findet bei der „**Umtauschstelle für die Kriegsanleihen**“, **Berlin WS, Behrenstrasse 22** statt. Ausserdem übernehmen sämtliche Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung bis zum **22. August d. J.** die kostenfreie Vermittlung des Umtausches.

Die Zwischenscheine sind mit Verzeichnissen, in die sie nach den Beträgen und innerhalb dieser nach der Nummernfolge geordnet einzutragen sind, während der Vormittagsdienststunden bei den genannten Stellen einzureichen. Formulare zu den Nummernverzeichnissen sind bei allen Reichsbankanstalten erhältlich.

Firmen und Kassen haben die von ihnen eingereichten Zwischenscheine in der rechten Ecke **oberhalb** der Stücknummer mit ihrem Firmenstempel zu versehen.

Berlin, im April 1916.

Reichsbank-Direktorium.

Havenstein. v. Grimm.

Pamiętajmy o tem na obczyźnie, ażeby w każdym domu polskim znajdowała się polska gazeta!

PODAŻ ZIMOWA.

Najlepsze materye — — eleganckie fasony — — niskie ceny!

Najnowsze kostiumy na wiosnę.
Modele 1916.
Nowość, ślicznie wykonane, z najlepszej kamgaru, sukna, z jedwabiu, taftu.
135.— 85.— 65.— 48.—
Zwyczajne, lecz piękne kostiumy, również dla starszych dziewcząt.
36.— 27.— 19 1/2.—
Czarne, sułenne płaszcze,
również dla korpułentnych figur,
39.— 25.—.
Spódnice-modele,
25.— 15.—.
Suknie do pierwsz. kampanii św.

Ładne płaszcze gumowe, bardzo szeroki krój, z weł. popelin, jedwabiu w nieb. zielon. modn. czarnemiliow. bronzow. kolorze. Bardzo lekkie, z najlepszej gum. 52.— 40.— 32.— 25.— 18.—
Piękne płaszcze jedw. i kamg. 42.— 36.— 28.— 18.— 13.—
Płaszcze (koverkot) na najlepszej jedwab. podszewce, również i bez podszewki, krótkie i długie, najmłodniejsz. dobrze wykonanie, z najlepszą materyją. 45.— 36.— 18.—
Wysyłka dla pozamiejscow. przy małej opłacie.

Na jesień **najmniej 50 procent drożej.**
Najlepsze scail-płasz. i wełn-płaszow. **płaszcze**, pomiędzy niemi **modele**, na jedw. podszewce (damasseć), również dla korpułentnych figur, 145.— 92.— 78.— 65.— 49.—
Ulustry, bardzo ciepłe materye. 35.— 22.— 14.— 8 1/2.—
Prawdz. płaszcze futrzane, aere i hermelin 600.—
Płaszcze persk. 300.—
scail. elektr. kania 150.—
Krótkie jacard futrz. 50.—
Płaszcze-łedca 27.— 16 1/2.—
Kostiumy-łedca 36.— 27.—
Peicyry-łedca 20.— 12.—



W niedzielę od 12—2 godziny otwarte.

WESTMANN.

Seifertstr. 37a przy Kolonnadach.

115 przy Androssstrasse.

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego”.

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hieselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellig.
Dziennik Berliński	Berlin	— Viertelj.	2 Mrk.	42 Pl.
		— Monatl.	87 Pl.	14 Pl.

ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschliesslich Bestelligeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: _____
(Name i nazwisko)

Genau Adresse: _____
(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

4 _____ 191_____